

Chodzę po Tesko
I myślę o seksie,
I jakiś niepokój
Się we mnie wzbudza.
Zimno lodówki
Szczypie mi uda,
Jingle radiowe
Prują powietrze.

Chyba kręci mnie kapitalizm,
Chyba podnieca wyzysk i nadmiar.

Mówisz: "To normalne, to normalne, nie martw się kochanie!"

Płonę, płonę, płonę, płonę
Kochaj mnie, kochaj mnie, kochaj mnie, kochaj
(2x)

Czy jeszcze pamiętasz
Jak na pierwszej randce
Zabrałeś mnie
Do Mcdonalda?
W dziwnej podniecie
Drżały mi palce,
Cała się umazałam
Sosem tysiąca wysp.

Wiem już, kręci mnie kapitalizm,
Młodzież w odzieży w agresywny branding,
Rozpalają korpo bad boys w tych koszulkach z nametagami.

Płonę, płonę, płonę, płonę
Kochaj mnie, kochaj mnie, kochaj mnie, kochaj
(2x)

Tu, pod jarzeniowego
Światła najgęstszym snopem
Na tej posadzce w Tesko,
Co lśni wyświęcona mopem
(3x)

Tu wszystko cicho namawia do grzechu,
A ty się pocisz w swojej dewocji.
Kochaj mnie w Tesko bez pośpiechu,
Niech piekło pochłonie nas w ramach promocji.